

**Łódź,**

**1<sup>o</sup> XII 1918 r.**

Cena pojedynczego numeru **20 fen.**

złoty 1897

**Nr. 1.**



# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 1 grudnia 1918 roku.

**Cena prężeraty:**  
w ŁÓDZI:  
Kwartalnje Mk. 9.—  
Miesięczn. „ 5.—  
Za roznošenje  
60 fen. miesięcznje.  
Z przes. pocztową:  
Kwartalnje Mk. —  
Miesięczn. „ —

**Kalendarzyk:**

Niedz. 1.XII Eadgjusza.  
Pon. 2.XII Bibijamy.  
Wt. 3.XII Frnaciszka.  
Sr. 4.XII Barbary.

**Redakcja**

w Łodzi

Al. Kościuszki 41. Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. a, Kiosk

**NA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 8 fen. wyraz. **Najmniej** 80 fen. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

**DRZEWO RĄBANE z odstawą. Z. Mittelstaedt i S-ka, Przejazd 42/44.**



## Polska Krajowa Loteria Klas. R. G. O.

w WARSZAWIE.

Ciągnięcie 5-ej klasy rozpocznie się d. 29.11 i trwać będzie do d. 21.12 r. b.

Ogólna suma wygranych w klasie 5-ej wynosi Mk. 4.780.000.

**Główne wygrane M. 500.000, 300.000, 260.000 i wiele innych.**

Reprezentant Loterji Kl. R. G. O. na Łódź i okreg Łódzki **A. Dobrucki.**

## MAGAZYN OBUWIA

**J. J. Jakubiec**

Konstantynowska Nr. 26

**poleca wielki wybór trwałego i eleganckiego obuwia.**

### Restauracja przy Hotelu Polskim

Piotrkowska 3

poleca flaki garnaszkowe w czwartki i niedziele.

Bafet obficie zaopatrzony w zakąski zimne i gorące.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA pod KIERUNKIEM OSOBISTYM WŁAŚCICIELA.

Trunki i napoje w doborowych gatunkach.

Z poważaniem

**W. RAKOWSKI.**

## RESTAURACJA

# B. WIŚNIEWSKIEGO

PASSAŻ MAJERA № 5.

poleca

w czwartki i niedziele znakomite flaki po polsku. ....  
Kuchnia wyborowa. :: Bufet znany ze swych obfitych i smacznych zakąsek. Wszelkie napoje pierwszorzędných gatunków.

## PYSZNE WINO! ŚWIĘTNA KOLACJA! W „SAVOY”

KRÓTKA 6.

Śród najlepszego towarzystwa i przy pięknyh koncercie, od g. 7-ej wieczorem, spędza się czas bardzo przyjemnie.

## Kwiaciarnia

p. f. ALFRED STILLER

Wł. L. Michlewska i J. Stillerówna

Łódź, ul. Piotrkowska № 4.

Poleca wielki wybór ciętych kwiatów i roślin doniczkow. Przyjmują zamów. na wieńce, bukiety i różno. dekoracje

Od d. 20 listopada do 15 grudnia r. b. przeznaczamy liśmy 5% od obrotu na Skarb Narodowy Polski.

# Cukiernie Tutekuta Ulrichsa

Piotrkowska 45, róg Zielonej i Piotrkowska 97, róg św. Andrzeja.

Przyjmuje zamówienia na torty, tace ciast, kremy.

Baby i świeże ciastka drożdżowe.

Przeszło 20 bilardów do dyspozycji gości.

## DRZEWO SUCHIE OPALOWE, RABANE

poleca

SKŁAD przy ALEI KOŚCIUSZKI

(Spacelnia) Nr. 17, lub Walczańska Nr. 34.

## Po czterech latach.

Po czterech latach, zawieszony przez prekupionego dowódcę armii rosyjskiej, „Rozwój” rozpoczyna wychodzić w innych zupełnie warunkach o wiele szczęśliwszych, boć Ojczyźnie naszej wolność zabłysła!

Choć „Rozwój” zawiesili Moskale, Niemcy nam wskrzęsić go nie pozwolili, a w dokumentach wysłanych z Łodzi do Warszawy tłumaczono żądzą tem, że otwarcie to przyniosłoby znaczną szkodę przychylniej niemieźynie „Gózinie Polowej”, która jak dzisiaj dokumenty ujawnione świadczą, przez szpiega była wydawana przy pomocy sprzedających dziennikarzy.

Po ciężkich przejściach, obecnie przychodzi nam prowadzić dalej rozpoczęte przed dwudziestu laty z górą pracę. Nasze przekonania są wam znane i dziennik również, boć nie był on nigdy płachtą zaczerpniętego papieru, upstrzoną artykułami, pełnemi fałszu, fajdactwa i postępu, artykułami podkopującymi testament ojców naszych, którzy przekazywali nam pracę nad odrodzeniem Ojczyzny, pracę nad usunięciem z rąk naszych kajdan, nałożonych przez trzech bandytów.

Służyć tej odrodzonej Ojczyźnie, służyć jej wiernie, nieść wam szczerze i długą pracę dziennikarską nabyte przekonania, są śmiały dążący ku osiągnięciu prawdy oto nasze hasło, oto nasz dalszy program.

Nic nas z tej drogi nie zwróci, nic nie ustraszy. Nie będziemy chwiejni i zdrady nie nazwiemy „pewnym kierunkiem”, lub „wyłącznym zapatrywaniem”, złodziejstwa—kleptomanią, głupoty polityką...

Od początku wojny stanęliśmy duszą naszą po stronie koalicji, boć uczuliśmy jej hasła, bo wierzyliśmy, że w skład jej wchodzi lud, które cenią swój honor... że nie są to Niemcy fałszywi, niegodni nazwy narodu—faryzeusze—hunnowie Europy.

O Polsce — bez żaboru pruskiego słyszeć nie chcieliśmy. O Poznaniu i Gnieźnie jako o kołyskach narodu, jako o gnieździe Orła Białego nie zapomnieliśmy i Bóg świadkiem rozstać się z tą najstarszą dzielnicą Polski byśmy się nie mogli, Wisła, jak za Kazimierza Jagiellończyka musi być po wszystkie wieki rzeką polską od źródeł swoich do ujścia!

Dążeniem naszym jest żyć zawsze w zgodzie z ludźmi honoru, wystrzegać się szubrawców i starać się o to będziemy, aby również i naród nasz zawierał przymierza i nawiązywał stosunki tylko z narodami, zasługującymi na cześć, a nie z barbarzyńcami, o których postępach dosłownie raz jeszcze przekonaliśmy się na własnej skórze.

Niema zmiłowania, niema przebaczenia dla tych, którzy praw ludzkich szanować nie chcieli! Niech te krzywdy, niech te łzy matek naszych, niech te przekleństwa skrzywdzonego i wyzyskanego w Niemczech robotnika polaka, niech ta niedola ludu polskiego, smaganego bami najędzcy, stanie się pieczęcią do testamen-

tu Jagiellowego pod Granwadam, w którym wypisano, że z krzyżacką hordą duża polska żadnymi paktów więcej prowadzić nie myśli.

Prędzej zgodzilibyśmy się na niewolę jeździe lat setki, aniżeli na otrzymanie z niemieckich rąk wolności, podarowanej przez Niemców, wolności, którąby rychlej zamieściła się w świętą dla kraju mogiłę.

Wyroki Boga są niezbadane, sprawiedliwość wielka. Nemażys dziejowa przyszła rychlej, niż to przewidzieć było można.

Trzy potężne państwa, które rozerwały Polskę leżą haniebnie rozbite w gruzach, się w swojej zbrodni, w swojej bezczelności!

Ale to nie dosyć.

Odrodzenie nasze przychodzi z wolnej ziemi Stanów Zjednoczonych, przychodzi z sumienia ludów koalicyjnych i neutralnych.

Cześć im po wsze czasy. Cześć tym sędziom, którzy wyrok na bandytów świata wydali!

Z pokolenia w pokolenie przekazywana zostanie ta cześć dla tych, co najbardziej przyczynili się do zwrotu ziem skradzionych z naszej Ojczyzny.

Nie zapomni naród nigdy wielkich imion ludzi, co o Polsce nie zapomnieli i cześć je będzie — a na ich czele wielkodusznego prezydenta Rzeczypospolitej — Wilsona!

Cześć mu!

Cześć wielka naszej odradzającej się Ojczyźnie!

## W górę serca.

Kraczą po łąkach różni przyjaciele polski, podniecając i tak zdenerwowanie, wynikił wskutek wojennych wypadków i warunków; młodzież żydowska 7 i 8 klasy w krakowskich szkołach średnich nie chce przysięgać na państwo polskie, student uniwersytetu, żyd, w białej czapce, wygraża z tyłu piścią jadącej armii polskiej, nienawisć plemienia rasy żydowskiej wleka się na samą myśl, że Polska powstaje z grusów, że zabraknie jej nieprzyjaciół, z którymi można się łączyć na niekorzyść zmarłych wstającego państwa, ale te wszystkie wysoki, ta krecia robota, to tylko śmiech szatana uchodzącego przed tryumfem dobra i prawdy. Na pohybel nieprzyjaciółom Polski.

W górę serca!

Nie wiercie tym, co was straszą, plućie w oczy tym, co was do zbrodni namawiają. Na zdrowym organizmie Polski nie wolno robić eksperymentów, które gdzieindziej z gubne wydały owoc. A kto się dopuści tego staje się wrogiem odradzającej Ojczyzny! Nie dajcie się kusić, nie ulegajcie naukom ogłupiającym!

W górę serca. Swój do swego, ramię do ramienia, a będzie dobrze. I armia nasza się odrodzi i zapanuje duch dawnych rycerzy, co walczyli za sprawę Polski, za sprawę cywilizacji na pohybel despotom, na pohybel tym, co na przewrocie społecznym chcieliby zrobić interes.

W górę serca!

Łaż niema tych, co nam swą łaskę inponować chcieli, nadając akt 5 listopada, jak na kpiny, i ciesząc się małodusznych, która uwierzyła tym obiecankom. Odeszli raub-ryterzy, odeszli zbiry, odeszli krzyżacy.

Pozostała tylko gromadka ich przyjaciół — paskarzy, oplakująca nieobecność swoich najlepszych protektorów. O jakby oni radzi byli widzieć tryumf Niemców i zagładę Polski.

Ale nic z tego! Obłąd agitatorski rychło minie, Polska ma duszę zdrową i rozsądek jedyny! Ona pójdzie tawą ku pełnemu odrodzeniu kraju. Nieprzyjaciół zgniecie młoda armia, nie ta, co na papierze popiera niezawisłość Polski, wówczas kiedy ona już istnieje, ale ta, która wzorem Chrobrych, Jagiellów, Batorych,

potrafi zwyciężyć wroga. Już odgłosy czyżnów dzielnego Roji dochodzą do nas ze Lwowa. Zgniół tam zakusy hajdamaków, potomków tych, co u cara kiedyś szukali swobód! I sław Januszajtysa dobiega nas ze wschodu, kto rozbił grabieżce zastępy niemieckie. Niech ży polska bezpartyjna patriotyczna, armia, nie żyje Roja, niech żyje Januszajtys. Na pohybel tym się co radziby krecią robotą psuć jutren odradzającej Ojczyzny.

Kto nosi iskrę honoru w sobie, kto kocha szczerze nie wykretnie, meci z na podaża na jej powstanie.

Polacy! w górę serca.

## Powracają.

Szosa wiodąca z Kalisza suną piechą tysiące robotników i jeńców z Niemiec w stroje Łodzi. Powoli ta lawina topnieje, gdyż jedni zatrzymują się w przydrożnych miasteczkach, inni znów na boczne wyruszają trakty.

Tłumy te spieszą po czteroletniej nieobecności — do kraju, zgłodniałe, bez pieniędzy, o darte, nieraz o jednej koszuli.

Potrzeba dla nich spiesznego ratunku.

Niezawodnie na tych drogach etapowych powstały już lub powstaną przytulki, które zgłodniałym nakarmią, spragnionym napoją i o ile możności obdarcym przyodzieją.

Niezawodnie i Łódź nie poprzestanie na urządzonych już przytułkach i otwory jeszcze ich tyle, ile będzie na razie potrzeba.

Ale to nie rozwiązanie kwestji, wraca bowiem 800,000 robotniczy wygłodniałych. Zajęcia w kraju jest sporo, reperacje mostów, dróg, budynków popalonych i zniszczonych, wreszcie fabryki powoli w ruch pójda, ale na to wszystko potrzeba jeszcze czasu. Łódzkie tkalnie nie mogą być rychło z braku surowca i z opóźnienia przez Niemców warsztatów uruchomione a żoładek czekać nie chce i nie może.

Trzeba więc, aby Główna Rada Opiekunicza zajęła się przanimowaniem tego robotnika.

Jedynym środkiem, wiodącym do celu, jest rozproszenie go po całym Królestwie Polskiem, gdzie z Suwalszczyzną posiadamy około 90 powiatów, a w nich zapewne będzie 800 gmin. Te tłumy wartoby rozbić równomiernie na gminy.

Ponieważ wraca 800,000 ludzi, przeto na gminę wypadłoby około tysiąca ludzi.

Wielu z powracających posiada w kraju swoje rodziny, mało jest bezdomnych. Rodziny chętnie zapewne przygarną swoich, a inni nie odepchną sierot! W ten sposób da się najlepiej przanimować czas najtrudniejszy.

Przy udziale duchowieństwa i ziemian może się powiodło szybko zorganizować taką pomoc, na wsi bowiem łatwiej udać się może wyżywienie tych tłumów, niż już w wynędzniałych miastach.

Powracający twierdzą, że po drodze nie dostać nie można. Głód zagląda wszędy w oczy, a do tego już i zima zbliża się szybkim krokiem.

Więc spieszymy tym nieszczęśliwym rodakom z pomocą, niechże ich kraj przyjmie gościnnie.

Redakcja.

## Zajęcie niemieckiej cenzury w Łodzi.

Nie wydawaliśmy podczas dni, których naród polski zajął się wypędzaniem Niemców w Łodzi, gazety naszej, podajemy zatem artykuł ten nieco spóźniony — ale nie mniej twierzą o dosyć ciekawe szczegóły.

# Wezwanie z głębi mego sumienia!

Panowie demokraci, aktywiści, liga, ludowcy, P. P. S., socjaldemokraci i inne stronnictwa na pamiątkę dnia uwolnienia kraju od sił obcych, zrobmy tylko na trzy lata ślub świętej Ojczyźnie naszej, że w ciągu tego czasu nie będziemy wysuwali zupełnie spraw partyjnych na czoło roboty powszechnej, tylko poświęcimy wszystkie nasze siły dla zorganizowania kraju polskiego!

Robotniku polski! przeczytaj i powyższą uwagę, rozważ to twoim prostym ale zdrowym rozumem i sam z duszy swojej, z serca twego wciągnawszy dłoń do Matki Częstochowskiej, która nam Ojczyznę naszą zwróciła, poczuj uchrabę, czy słowa moje mają słuszość, czy sprawa stronnictw nie jest tylko małym paciorkiem w olbrzymim różańcu krajowym, nie daj się prowadzić na pasku płatnym agitatorom, a rozstrzygnij to wszystko według własnego sumienia.

Usuwanie Niemców nie służy tak składnie, jak w innych miejscowościach naszego kraju. Bakto tu dobrej organizacji i dlatego wiele posterunków niemieckich funkcjonowało dalej. Nijdlużej, zdaje się, istniały dwie ważne placówki germanizmu: Cenzura i „Deutsche Lodzer Zeitung”.

Cenzura, dzięki miłostwie panu B. Jankowskiego i pana Stanisława Książka oraz inżyniera T. Czajewskiego zajęto rano we wtorek. Redakcja „Deutsche Lodzer Zeitung” istniała spokojnie dalej, mimo presji wywieranej ze strony tych samych przedstawicieli prasy i nawet zdążyła wydać pod zmienionym tytułem nowy dziennik niemiecki, a to tym sposobem, że na kółkimi bruku znalazło się dwóch subrawców hakatyistów, którzy dla prawdy sobie trzeciego jeszcze jego mościa, rabuli fikcyjnie dnia 11 listopada aktem rejentajnym zakłady drukarskie po urzędowej niemieckiej galecie za sumą 10,000 marek.

Zakłady te, wraz zapasami papieru przedstawiają wartość miliona marek.

Trzej ci nowonabywcy, jak wnosić można, kupili tą rzecz fikcyjnie, a więc działali na niekorzyść państwa polskiego. Za dawnych rządów rosyjskich, prawo ścigało, tych zwykłych oszistów, którzy dopuszczali się tego jak zbirów dybiących na cudzą własność. Jeżeli tak karano skrywających swój majątek symulatorów, teraz bardziej prawo powinno ścigać tych, co chcieli oszukać skarbu państwa polskiego. Tacy powinni również być aresztowani i podlegać za oszustwo do odpowiedzialności sądowej, jako kłamcy i przestępcy.

Nie wiemy czy w tym kłamku zrobiono jakie zarządzenia, ale spodziewamy się, że przynajmniej kara ich nie minie.

Po zabraniu lokalu niemieckiej cenzury, lokaje dawano do tego, a mianowicie p. p. Jankowskiego, Milkiera, Książka i inż. T. Czajewskiego, została w lokalu masa papierów po spłonionych dokumentach, ale pomimo to jeszcze zdążyła zdobyć olbrzymi materiał, kompromitujący część prasy łódzkiej pewnych dziennikarzy — oraz osoby prywatne, nawet z poważniejszych sfer przywódczych, które stały na usługach rządu niemieckiego.

Te dokumenty po rozpatrzeniu się w nich zapewne rząd polski zużytkuje i szpiegów nazwista niezawadnie ogłosi.

## Zmienił się nagle!

(Fetletonik).

po powrocie do kraju z obozu jeńców — wśródliczących wizyt — miałem i jedną bardzo ciekawą.

Wszedł do mnie jeden z łódzkich hakatyistów, który zwykle przed wojną musiał splunąć, gdy przechodził przypadkiem koło mnie.

Wizyta dziwiła mnie niepomniernie.

— Czem panu mogę służyć? spytałem.

Kobieto polko! Masz przykład wśród twoich matek, wśród szeregu wielkich polek, do twojej miłości matczynej, do twoich polskich porywów, do twoich łez i poświęceń wołam: Cały twój dom niech będzie zawsze świątynią celów i poświęceń narodowych!

Swoją miłość, swój ból, swoje cierpienia i radość poświęć sprawie odradzającej się Ojczyźnie i wpłynij na twoje syny, aby zaprzestali tych bratnich niesnasek, tych drobniagowych waśni!

Młodzieży polska, ty gorąca, pełna porywów patriotycznych, któraś na wezwanie stanęła jak jeden mąż pod broń! pamiętaj, nie pokalaj wojskowego munduru, szanuj żołnierski honor nie frymarch przysięga, służ jeno sprawie Orła Białego!

Wiktor Czajewski.

— Pani brzmiała odpowiedź, pan pisał na tych łajdaków Niemców — prusaków. Mnie to ogromnie gniewało — a teraz powiadam, że pan zamało pisał! Co ci złodzieje, bandyci zrobili z Łodzi. Panie, jak pan zacznie pisać, ja sam dam panu dużo materiału, dużo ciekawych szczegółów.

— Miałem w zdumieniu! Nie wiedziałem co odpowiedzieć. Brakała mi się po głowie myśl, czy nie nastąpi przypadkiem, abym trzeci raz pojechał na zachód do obozu.

Przyglądając się jednak pilniej tej rozognionej twarzy, wściekłym oczom i zaciśniętym pięściom, odczułem wrażenie, że słowa te pochodziły z głębi duszy i były szczere.

Przepraszam pana, a kiedy pan zmienił swoje poglądy i dlaczego? pytałem się gościa!

— Kiedy i dlaczego. Chodzi pan, obejrzaj moją fabrykę, co oni z niej zrobili, to cementarz nie warsztat pracy, to kupa gruzów, przyjrzej się pan moim magazynom! Istna pustynia Sahara.

i kinę najstraszniej, grożąc pięściami wyszedł z planą na ustach wołając.

— Takich niszczycieli, grabieżców, złodziei to jeszcze świat nie widział... Szarańcza w polu mniejsze zrobi spustoszenie, niż ten człowiek mnie uczynił. I za co? Kiedy tu przyszedł przyjmowałem go chlebem i solą, jako rodaka...

Odtąd nie chcę się do niego przyznawać, nie mam z nim wspólnego. Niech zginie ten niszczyciel ludzkiej pracy!

## Zamach na p. Terakowskiego.

Po zajęciu „Deutsche Lodzer Zeitung” rząd polski uprosił p. Terakowskiego, aby objął pieczę nad zakładami drukarskimi, stanowiącymi dziś własność Skarbu Państwa Polskiego. Pan Terakowski nie uchylił się od tego zadania i pomimo, że żona mu zachorowała — poświęcił się pracy nad ułożeniem inwentar.

Zaraz już w pierwszym dniu z tej ciężkiej służby, do zakładów wtargnęła kłosa ludzi z p. Jakóbem Zigelbergiem, z myślą zajęcia zakładów na rzecz stronnictwa Socjal-Demokratycznego.

Pan Terakowski uważając jednak, że zakłady te należą do państwa, odmówił stanowczo oddania zakładów jakimkolwiek stronnictwu.

Jakób Zigelberg nie dał jednak za wygraną i na drugi dzień, dobrawszy sobie znów kilku ludzi, przybył o godzinie 2-jej po południu do zakładów po dawnych niemieckich organie urzędowym, ale już w innym charakterze. Przyniósł on z sobą książeczkę, w której byli wymienieni śpiedzy rosyjscy. Na jednej karcie wydrukowano tam nazwiska „Terakow”. Pan Zigelberg uporczywie utrzymywał, że ten pseudonim należy do pana Terakowskiego — co ciekawszą, że nawet nie wahał się twierdzić, iż w aktach tych znajduje się obok tego pseudonimu fotografia pana Terakowskiego.

— Jeżeli tam jest ta fotografia wysięć ją wlepił — odparł śmiało pan Terakowski.  
— Zbieraj się pan, pojedziemy do policji! wołał pan Zigelberg.  
— Weźmiecie mnie siłą, ale ja sam nie pójdę...

Złożyło się jednak tak szczęśliwie, że w tej chwili znalazł się w zakładach pan Józef Buchowski, przedstawiciel rządu polskiego (ministerjum skarbu). Pan Buchowski stwierdził, że p. Terakowski miał słuszość nie odpuszczając, aby stronnictwo jakimkolwiek zagrozić na własność państwową.

Stanowczy opór p. Terakowskiego i niezachwiana postawa p. Buchowskiego wpłynęły bardzo uspakajająco na gwałtowny charakter p. Zigelberga, który pokrośwawszy się po drukarni, opuścił lokal. W każdym razie trzeba by podobnym scenom w naszym mieście zapobiegać. To wielka omyłka, a za małe dawki, żeby człowieka znanego w mieście w ten sposób posadzać i dobre jego imię szarpać, a to jeszcze w dodatku przez funkcjonariusza jakoby posiadającego mandat państwowy, przytem narazie odpowiedzialny, bo policyjny. Sprawa ta potrzebuje wyświetlenia, a p. Terakowski powinien zażądać u władz odnośnych odpowiednich zażadoścuczynienia.

## Od Administracji „Rozwój”.

Przechodzimy obecnie jakby przez kłosa. Ogołoceni z drukarni, zapasów technicznych i materiałów wszelkich, musieliśmy na nowo wśród nieałychanaj orszki drożdżnianej, organować całą maszynę wydawniczą.

Do organizacji tej dołącza się jeszcze nie tylko wielka drożdżna papieru, ale i brak jego zupełny. Ztąd wysokie ceny w pojedynczej sprzedaży, pomimo których niema możliwości osiągnąć bodajby drobnych oszczędności na inne wydatki.

Trudno też dziś o dobrych roznosicieli, dla tego prosimy wcześniej zamawiać nasze pismo, gdyż tylko, mając odpowiednią liczbę prenumeratorów, będziemy mieli możność taniej zorganizować kolportaż.

Do chwili zorganizowania należytej brygady roznosicieli, pozostaje nam do dyspozycji tylko sprzedaż naliczna.

Prosimy publiczność o zwracanie uwagi na napisów każdego naszego pisma. Ceny bowiem, stosownie do objętości, zmniejszają się będą. Dodatek złożony z jednej karta kosztować będzie 10 fen., z czterech stron 15 fen., z sześciu lub więcej 20 fen.

Administracja nasza otwarta będzie w zimie od godziny 9-jej rano do 7-jej wieczorem.

Mieścić się będzie ona w sklepie frontowym na parterze w domu przy Alei Kościuszki 41 — tuż obok przy rogu ul. Sw. Andrzeja.

## KRONIKA.

— Nasza Rocznicą.

Dziś przypada 21-sza rocznica, w dniu bowiem 1-go grudnia 1897 r. kiedy poraz pierwszy ukazał się „Rozwój” w Łodzi, był on przedatowany nosił więc datę drugiego grudnia, wyszedł jednak pierwszego — wieczorem.

Na pismo polskie czekała kłosa po zamknięciu „Dziennika Łódzkiego” około lat dziewięciu. Za to rozpiętał kłosa miesiąc rosyjski dziennik „Łodzinskij Listok” i dwa niemieckie Stara Łódzka, jak powszechnie zwano Petersilskiego „Lodzer Zeitung” i Zonera „Lodzer Tageblatt”.

W ciągu 21-letniej pracy naszej dziennik „Rozwój” był czterokrotnie zawieszony przez Kazańkowa i jego poprzednika — razem na cztery miesiące i tydzień, drukarnia była zapieczetowana, a wydawca p. Wiktor Czajewski skazany różnemi czasy na zapłacenie 3,500 rubli kar administracyjnych, oraz na odsiedzenie w więzieniu czterech miesięcy.

Dnia 22 listopada 1914 roku komendant armii rosyjskiej Szeldeman, przekupiony przez naszych „przyjaciół” zawiesił „Rozwój” na czas trwania stanu wojennego, o czym i podobno we wszystkich gazetach ogłosił.

Dnia 6-go grudnia weszli do Łodzi Niemcy, a już rano został Wiktor Czajewski, Jan Janiszewski, Edmund Wiśniewski wywiezieni do obozu w Hamersztajnie, gdzie potem znalazł się także Kazimierz Kamiński.

Ostatni żyd Cleinow szalał i znęcał się nad prasą polską w Łodzi, a potem w Warszawie.

Historię tego wisielca, odnośnie do naszego pisma, znajdziemy w najbliższych numerach.

— Z polskiego towarzystwa gazowniczego.

Pan Czesław Świerczewski posiada szczęśliwą rękę i ogólnie zaufanie, które mu się wreszcie, nie tylko jako człowiekowi, ale jako jednemu z najgorliwszych propagatorów i najwybitniejszych gazowników polskich, słuszenie należy. Nic więc dziwnego, że pomysły przez niego „Polskie towarzystwo gazownicze“ zyskało ogólne uznanie wśród sfer polskich przemysłowych i bankowych. Celem tego towarzystwa jest tworzenie nowych gazowni na terenie ziem Polski.

Kapitał zakładowy dwa miliony marek wkrótce zostanie pokryty, dotąd bowiem wpłynęło zapisów już na 1.400.000 marek, chociaż przyjmowanie tych zapisów rozpoczęło się dopiero w sierpniu. Do towarzystwa przystąpiły najpoważniejsze firmy polskie. Z wybitniejszych w Łodzi zapisali się na udziały Karol Scheibler, Henryk Grohmann, Robert Geyer, inż. St. Lipkowski, Antoni Lipiński, mecenas Tomasz Stożkowski, Wilhelm Hordliczka i wielu innych.

— Nasz fejleton.

Jutro rozpoczynamy w odcinku druk bardzo zajmującego opowiadania o czynach Pruskera, przy niszczeniu Kalisza. Szczegóły te nie były dotąd drukowane nigdzie, a rzucają dużo światła na barbarzyństwo Niemców.

Po ukończeniu tego fejletonu, rozpoczniemy druk studjum „W niemieckich obozach jeńców“.

— Zjazd delegatów P. M. S.

(a) W dniu 8 grudnia Łódzki Zarząd Okręgowy P. M. S. zwołuje w lokalu polskich kup-

ców i przemysłowców (Aleja Kościuski 17) zjazd delegatów Łódzkiego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie sprawozdania za rok 1917 i za pierwsze półrocze 1918 r., 2) wyznaczenie kierowników domów ludowych z pośród członków poszczególnych kół, 3) odczyt dyr. Macińskiego „Oświata powszechna u nas i u obcych“, 4) sprawy bieżące.

— Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

(a) Wczoraj, pod przewodnictwem prezesa ks. prałata W. Tymienieckiego, odbyło się posiedzenie zarządu Łódzkiego okręgu P. M. S., na którym w sprawie funduszu na dalsze prowadzenie szkół P. M. S. w okręgu, postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego w Warszawie o wyasygnowanie mk. 10,090; ustalono porządek dzienny, zapowiedzianego na 8 grudnia zjazdu delegatów, uproszono ks. prałata Tymienieckiego, aby sprawę zdobycia funduszu na zapomogi dla kształcącej się młodzieży ujął w swoje ręce.

Ks. Tymiecki zamierza potrzebny fundusz wydosłać od instytucji w Poznańskim.

Na delegata, celem wzięcia udziału w zebraniu Komitetu obchodu rocznicy Kilińskiego, wybrano p. C. Borysławskiego.

— O wyrugowanie żyda z ziemi włościańskiej.

(S) W tych dniach sąd okręgowy w Łodzi, jako druga instancja, rozpatrywał skargę apelacyjną Moszka Kagana od wyroku sądu pokoju w Grabowie, mocą którego tenże Kagan skazany został na usunięcie z rodziny, domownikami i rynchomościami z posiadłości Tomasza Osińskiego w tejże wsi, ponieważ grunt tego ostatniego pochodzi pod Ukaz z 1864 roku, na którym stosownie do prawa z 1891 roku, nie wolno się osiedlać żydom.

Sąd okręgowy podzielił pogląd sądu pokoju i mając na względzie, że przepisy prawa i wyjaśnienia rosyjskiego senatu obowiązują nadal, pomimo to że władze, które wydały takie

ograniczające przepisy, już się z kraju ewakuowały, i że przepisy te zostały wydane celem ochrony ludności włościańskiej, która i teraz jej potrzebuje i nadal jej potrzebować będzie, wobec czego sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu pokoju.

Moszka Kagan ma wnieść skargę kasacyjną od powyższego wyroku, chociaż, jak palestra utrzymuje, bez widoków powodzenia.

— Kursy dla elektromonterów.

(a) Szeregi słuchaczy na kursach dla elektromonterów, otwartych niedawno przy Szkole Rzemiosł (Wodna 9), w ostatnich czasach przyczęły się znacznie. Z ogólnej liczby 200 zapisanych pozostało zaledwie 80 słuchaczy. Istnieją trzy oddziały i przygotowawczy dla praktykantów i kurs elektromonterów.

Nagle zmniejszenie się liczby słuchaczy wywołane zostało zaciągnięciem się wielu do służby wojskowej, lub też wyjazdem na posady. W Łodzi brak jednak kandydatów, którzyby mogli zapisać się na kursy.

Zgłaszających się słuchaczy, którzy nie mogą płacić, zarząd kursów uwalnia całkiem od wpisowego.

— Akademia Handlowa.

(a) Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi zamierza otworzyć Akademię Handlową i szkołę techniczną w mieście naszym.

Pragnąc pozyskać pomoc w organizacji projektowanych uczelni, zarząd Stowarzyszenia zwrócił się do zarządu Łódzkiego Okręgowego P. M. S., który przyrzekł swoje poparcie, celem zrealizowania zamierzeń Stowarzyszenia.

Projektowana Akademia, otwarta ma być w roku przyszłym.

— Zebrania organizacyjna.

(a) Jutro, t. j. w dniu 1 grudnia, w lokalu Polskiego Związku „Prasa“ przy ul. Wólczarskiej, Nr. 139, o godz. 2 po południu, odbędzie się

KRONIKA TYGODNIOWA.

Trocha o zmartwieńcu — Breiter i Reizes u pana Hussarek. — Palestyna jako kraj żydowski. — Żydki chcą mieć dwie albo pięć ojczyzn. — To nie zawiele. — Trojka Merdki i trojka Abrahama.

— Ny?

— Ny, ny?

— Co jest?

— Znowu 777 chorób wyflakło takie czasy. W ten sposób rozmawiał Lejbuś z Ickiem spacerując po Piotrkowskiej ulicy między Dzielną a Nowym Rynkiem.

— Nasz kochani przyjaciele już potrzebowali więcej! Jeden mnie kosztował 10,000 marek, drugi 15,000, ale mi się to opłaciło.

— Aj, poco to mówić takie rzeczy, jeszcze kto usłyszy... Gescheft to gescheft. Tylko goje potrzebują gadać zaraz kto co dał i komu i dla tego żadnego interesu nie robią.

— Żeby to powrócili... Oni by tu chcieli powrócić, oho, bo im tu tak było dobrze, tak dobrze, tylko... tylko...! ta koalicja. Z polakami dalibyśmy sobie radę, to, dwieście marek wystarczy dla nich wólczyców bolszewików. Dać im, to będą wstać palić, rozbijać, rabować, to wszystko... Niech palą, niech rozbijają!.. Co nam to przeszkadza. Będzie dobrze!

— Nie powiedz takie brzydkie słowo. A jak to się obróci na nas?

— Po co na nas? niech się goje tuka. My na tam robimy dobry interes. Ale nie wtedy, jak tu przyjdzie ta koalicja. Niech ją zgnieci! Ona nie kocha naszych.

— Kto sobie powiedział? Ona nam chce wrócić Palestynę!

— Co to za interes Palestyna? Czy tam jest szlachcic polski, czy tam jest chłop, czy tam jest robociarz? Tam nic nie ma. Trochę gołych turków?

— Zkąd ty wiesz, że gołi?

— Zkąd ja wiem? albo nie mówią tu wszędzie: goły jak turecki święty. Jeśli święty

jest goły, to co o chłopie tureckim powiedzieć? Palestyna może być tak, aby była. Będziemy wysyłać z naszego państwa konsulów, żeby oni krzyczeli, że żydkom wszędzie wielka krzywda się robi. Podrap mnie pod prawą łopatkę — bo mnie coś gryzie...

— Co może gryźć?

— Albo ja wiem? Niedawno brałem „Entlausungsschein“, to co ma już gryźć. — Gdzie ty drapiesz trochę niżej, jeszcze niżej...

— Tak nisko masz łopatkę? To może się inaczej nazywał

— Niech się nazywa jak chce, ale drap. Tam gdzie drapiesz, to się po całym ciebie przyjemność rozchodzi, zupełnie tak, jakbyśmy mieli Palestynę z której będzie się przyjemność rozchodziła na cały świat żydowski. Ale my tam nie pojedziemy; niech jadą inni: małamałdzi, uczeni i pobożni ludzie. My musimy prowadzić interes.

Aj, aj, to prawda. Szkoda, że tą Austrię djabli wzięli.

— Co cię obchodzi Austria?

— Jakto nie słyszałeś, że poseł Breiter i Reizes byli u pana ministra Hussarek!

— Po co oni tam chodzili?

— Oni zapytali się jego grzecznie, co się ma stać z 600,000 żydami zamieszkującymi Galicję.

— Co on im odpowiedział?

— Że sprawa ta będzie gładko rozstrzygnięta z utworzeniem królestwa żydowskiego w Palestynie!

— Aj, aj, jaki on głupi, znów ta Palestyna. Mnie aż serce bije na takie gadanie.

— I im się to samo zrobiło!

— A miszugenes.

— Gewis — miszugenes... I dlatego oni mu wytłomaczyli, że żyd musi mieć drugą ojczyznę z Radą narodową w Galicji.

— Kikst du Lejbuś — to mądre żydk! ten Reizes i Breiter.

— Czy ty widział żydka głupiego?

— Co na to pan premier austriacki odpowiedział;

— On im wyjaśnił, że to nie może być, bo Galicja, to nie ich ojczyzna, nie ich matka.

— Dlaczego nie ich matka?

— Oni się tak samo zapytali? a Hussarek im powiedział dla tego nie matka, żeście ja ssali niemilosierdzie.

— Ny, jeżeli żydki ssali, to znaczy, że ich matka, bo tylko dziecko matkę ssie!

— To się Hussarek bardzo tym ucieszył i rzekł, że on pomyśli o tem czy mogą żydki mieć dwie ojczyzny: jedną w Palestynie a drugą w Galicji!

— Oj, oj, dlaczego nie. Żyd wszystko mieć może, on ma „cwał mütter sprache“, dlaczego nie ma mieć dwie ojczyzny?

— Co żyd ma dwie „mütter sprache“, on ma ich pięć, dziesięć, a może piętnaście. Każdy szajgac ma inną sprache. Jeśli idzie o to, ile kto ma mów macierzystych, to posiada: hebrajską, żargonową, bolszewicką, szlachecką, ci/oporską, niemiecką, urzędową, litewską i t. d. Breiter i Reizes to głupi ludzie. Oni powinni gadać dla żydków conajmniej pięciu ojczyzn: jednej dla sjonistów w Palestynie, drugiej dla bolszewików w moskiewskim państwie, dla socjalistów na Ukrainie, dla inteligencji w Niemczech, a do oddzierania w Polsce, może być w Galicji, tylko aby nie w Poznańskim, bo tam każdy goj to ganef, ganef, tfu, tfu, tfu. Porobili spółki żydki nic nie mogą zarobić. Poznańskie, a Wilson to jedno?

— Co jest?

— Bo i Wilson ogłupiał. On chce żeby świat wyporządniał, żeby wszystkie interesy robiły się otwarcie, żeby nie było szwindlu. Tak to świat może być bez szwindlu. Z czego żydki będą żyli.

— Aj, Aj... Z czego?

— Już i tak, Abraham jest bardzo nieszczęśliwy.

— A co mu się stało?

— On miał wydać córkę za takiego urzędnika niemieckiego, co to był w biurze od paszportów i przepustek.

— Za goja?

Organizacyjne zebrań Związku cieśli. Rozmawiany jest liczny udział członków i osób zainteresowanych.

— Ze Związku „Praca”.

(a) Z ramienia Polskiego Związku zawodowego robotników przy wyżu włóknistego „Praca” delegowani zostali: p. p. Wasiak, Niedźwiedzi i Juszczyk, którzy wespół z kilkoma przedstawicielami Magistratu udali się w sprawach apro wizacji do różnych miejscowości Królestwa.

— „Dział Pocijowa”.

(a) Istniejące „Warsztaty pracy” przy Sekcji opieki nad dziećmi M. R. O. powołały świeżo do życia Komitet damski dla zbierania w całym mieście odpadków. Komitet działalność swą rozpoczyna urządzeniem w pierwszej połowie stycznia t. p. t. zw. „Dnia Pocijowa”.

W dniu tym członkowie Komitetu przy współudziale zaproszonych pań i panów z towarzystwa — w wyznaczonych punktach miasta przyjmować będą wszelkiego rodzaju w domowym gospodarstwie znajdujące się bezużyteczne przedmioty.

Nadmienić należy, że obecnie, z powodu braku odpadków „Warsztaty pracy” zatrudniają tylko 14 chłopców w wieku od lat 13 do 15-ia, którzy wyrabiają pudełka z białej blachy do maści i torebki papierowe. Zaprojektowano wyrabiać guziki z blachy żelaznej szlancowane.

— Szpital miejski.

(a) W celu urządzenia nowego szpitala miejskiego specjalnie dla chorych chirurgicznych, Magistrat postanowił wynająć gmach szpitala fabrycznego Akc. Tow. K. Scheiblera, przy ulicy Przędzalnianej. W nowym szpitalu mieścić się będzie 120 łóżek.

— Mianowania.

(a) Prezesem Rady Nadzorczej Królewskiej Polskiej Szkoły Handlowej dla drobnych kupców i pracowników handlowych w Łodzi, mianowany został znany przemysłowiec tutejszy p. Wilhelm Hordliczka.

— To był nasz. Aj, piękną tam miał posadę. Jak krew z mlekiem wyglądał paniczek. Ale całe biuro uciekło, a żydek został bez posady...

Jak tu wydać za takiego bankruta córkę? Mordko, a ty gdzie lecisz?

Mordko, który pędził wielkimi krokami, przystanął.

— Wy nie wiecie? pytał.

— My nie?

— Co jest.

Mordko podprowadził ich do słupa oklejonego licznymi plakatami i wskazując palcem największy, gęsto zadrukowany rzekł. Nowy rząd w Lublinie! On będzie odbierał zyski wojenne od naszych!

— A kto w tym rządzie?

Mordko zląkał się za rzyg brode i począł ją szarpać z żalu i rozpaczy.

— Kto jest w tym rządzie wołał? Kto jest? Wy nie wiecie: Ignac Daszyński!

„Zaj styl”... Ignac Daszyński, a gutte pu-ryc. Daj Boże dla żuków pięć ojczyznów! a da gołów dziesięć rządów to będzie dobrze.

Mordko, co ty wyrabiasz, co ty mówisz, czy ty nie chory na głowę. Nowy rząd, Ignac Daszyński... wleża Label. Wszysko już dawno pływa w powietrzu. Teraz mamy lepszy rząd, trochę od naszych — trochę nie.

— A kto teraz jest.

— Ty nie wiesz? Moraczewski.

— Aj, aj. To on był w Łodzi. Wielka głowa, bardzo rozzumny człowiek — mógłby mieć nawet sklepik ze śledziami i cybulą!

— Ja im to mówię, a oni są niezadowoleni... Niech się kłóca — a my do geszefu. Tężaby cukier schować i nie wypuszczać go na targ...

— To słodki interes. Możemybyśmy to grobić u rabina. Już rządu lubelskiego niema, a drugi ani słowa o żydkach i zyskach wojennych nie pisze.

X. X.

— Zamknięcie publicznych lokali.

Naczelnik milicji miejskiej, rozkazem z dnia 28 b. m. rozporządził, aby restauracje i go-rzędu zamknięte były o godz. 12 ej w nocy, pozostałe zaś restauracje, cukiernie, miodo-arnie, jadalnie, i herbaciarnie — o godz. 10 ej wieczorem.

Kinematografy zamykane być winny o godz. 10-iej wieczór.

Dla wszystkich sklepów pozostaje w mocy rozporządzenie dawniejsze t. j. zamykanie o godz. 6-iej wieczorem, w soboty zaś o godz. 7-iej.

— Ruch.

W karcie chlebowej, przy wydawaniu kwitków na kupno prowiantów i chleba, od paru dni ruch tak wzrósł niebywale, że zarząd magistratu musiał zdwoić personel i ustanowić dwie zmiany urzędników. Jedni pracują do południa, drudzy po południu. Mimo to ogonek jest tak długi, że od 3-go piętra w oficynie ciągnie się na podwórze, które kilkakrotnie okrąża.

— Smoła.

Gazownia ślązka postanowiła zbywać smołę do smarowania dachów bezpośrednio tylko właścicielom domów. Zwracać się o nią potrzeba wprost do zarządu gazowni. Rozpowszechnianie wieści przez jakichś maikontentów, że smoła z gazowni łódzkiej jest preperowaną, czyli mówiac językiem wojennym „namiastką” (ersatzem) są nieprawdziwe. Smoła jest zupełnie czysta.

— Koks.

Koks z gazowni miejskiej, przejął magistrat, który rozdziela ją między mieszkańców Łodzi.

— Służba rozporządzenia.

Pan Tyber, właściciel składu papieru przy ul. Piotrkowskiej, zażądał od polskich władz wydziału rekwizycyjnego pozwolenia na wywóz do Dąbrowy górniczej znacznej ilości papieru.

Ponieważ w Łodzi brak papieru nocą się bardzo daje, pryncypał Zarząd oddziału rekwizycyjnego wywozu tego odmówił.

— Ogłoszenie.

Powszechne badanie mięsa zwierząt, bitych po wsiach i miastach z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych utrzymywane zostało nadal. Mięso badane opatrzone jest stemplem i tylko handel takim mięsem jest dozwolony. Mięso niestempowane będzie konfiskowane i winni wywozczeń przeciw rozporządzeniu niniejszemu będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Komisarz Rządowy  
B n i Ń s k i.

Lekarz weterynaryj Okręgu Łódzkiego  
Dr. D r e c k i.

Do Gmin i Miejscowych Rad Opiekunich,

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy z polecenia Ministerstwa Apro wizacji i za pośrednictwem Głównej Rady Opiekunich tej depezy treści następującej:

z polecenia Ministerstwa Apro wizacji prosimy wpływać na producentów, by dostarczali do państwowych urzędów zbożowego i ziemniaczanego produkty podług cen: za 100 kilo żyta 60 mk. za 100 kilo pszenicy 70 mk. za 100 kilo ziemniaków 110 mk.

W sprawie apro wizacji zwracaliśmy się do wszystkich rad opiekunich naszego okręgu w formie cyrkularza z dn. 15 b. m. powodując, iż władze troską o szybkie zabezpieczenie ludności miejskiej od głodu. — Sprawa ta była również gruntownie omawiana na specjalnym zebraniu wszystkich naszych rad z udziałem reprezentantów 44 gmin, 10 kółek rolniczych, delegatów Centr. Tow. Rolniczego przy znacznym udziale dachowienstwa i obywateli ziemskich, przy czym na zjeździe tym zapadła rezolucja w sensie nakazów dla producentów rolnych do bezwzględnej i jak najenergiczniejszego rozporządzenia dostaw.

Co do cen to wypowiedziane żądanie ze strony producentów podwyższają cenę przeliczając ją miejscowemu Staremu oraz za pośrednictwem Rady Głównej przesłaliśmy jako dyzederał do Ministerstwa Apro wizacji. Jak wynika z powyższej depezy, rząd polski poszedł po linii zabezpieczenia interesów rolników i zatwierdził bardzo poważne zwiększenie cen tak na ziarna jak i na karczele. — Sądziłoby należało, że przy takim skójarzeniu interesów materialnych z obowiązkami moralnymi, o których producent rolnych poczuje się do obowiązku bezwzględnej posłuszeństwa tak rządowi polskiemu, jako też i własnemu sumieniu i w tempie przyspieszonym przystąpi do wy-

szym ubog... jak najenergiczniejszej... podred... w danym okręgu.

Przewodniczący: Antoni...

Z WARSZAWY.

\* Z Uniwersytetu. Senat akademicki na o-negdajszym plenarnym posiedzeniu uchwalił wznowienie wykładów, poczynszy od dnia 5-go grudnia b. r. na tych wydziałach, których uruchomienie jest niezbędne dla dostarczenia państwu polskiemu potrzebnych specjalistów oraz tam, gdzie kobiety stanowią część poważającą słuchaczy.

W dniu tym wznowione zatem będą wykłady i wykłady na następujących wydziałach: wydział przyrodniczy, wydział humanistyczny, wyższa szkoła ogrodnicza, instytut pedagogiczny i wydział nauk politycznych i społecznych.

Co się tyczy wydziału technicznego i wyższych kursów leśnych, to nastąpi oddzielne rozporządzenie.

\* Wykrycie składu paskarskiego. W domu przy ul. Kaliskiej nr. 1, milicja przy udziale przedstawicieli ministerjum apro wizacji, wykryła olbrzymie składy ubrań męskich i damskich, butów, kawy, herbaty, kakao i szymboków, o-gólnej wartości około miliona marek.

Jak śledztwo ustaliło, zapasy te były własnością... Lejsera Forberta.

\* Mordak bandyci. Oneydaj o godz. 10-iej wieczorem dziesięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania Janika Bertmanna przy ul. Bzieskiej nr. 20 i położywszy Bertmanna kilkoma strzałami z rewolwerów trupem, zrabowali mu portfel z 8,000 mk. oraz zegarek i zbiegli.

Dzielna Gmina.

Parafianie łęgonicki z pow. rawskiego, zebrani w liczbie około 1800 osób przed kościołem w Łęgonicach, w d. 24 ym b. m., po wysłuchaniu odczytu p. Chodkowskiego z Nowego Miasta, jednomyślnie uchwaliłi, między innymi, co następuje:

„Nie zgadzamy się na obecny rząd socjalistyczny w Warszawie i na wszelki rząd partyjny w przyszłości w Polsce.

Nie zgadzamy się na to, aby jakikolwiek partja podsywała nam pod miano ludu polskiego. My włościanie polscy, nie należymy i należać nie chcemy do żadnej partji politycznej. Naszym hasłem: Bóg i ojczyzna”.

Niech żyją łęgonizanie! Każdegu hasłem być powinno Bóg i ojczyzna”.

Sądy doraźne w Galicji.

Kraków, 29 listopada.

Od dłuższego czasu na całym terenie Galicji szerzą się napady bandyckie. Tu i ówdzie ofiarą padają nawet oficerowie i żołnierze polscy. Niebezpieczeństwo wzmogło się jeszcze, gdy podczas walk ulicznych we Lwowie zbiegło z więzień tamtejszych przeszło stu bardzo niebezpiecznych zbrodniarzy. Ponieważ wprowadzenie przez Komisję likwidacyjną sądów doraźnych w dwóch najbardziej zagrożonych powiatach nie doprowadziło do żadnego rezultatu, gdyż zbrodniarze przenosili się natychmiast w inne okolice, Komisja likwidacyjna w dniu dzisiejszym zmuszona była do zaprowadzenia na całym obszarze Galicji sądów doraźnych. Sądom doraźnym podlega wszelkie uszkodzenie własności prywatnej, o ile szkoda wywołana przez przestępstwo publiczne ogłoszona przez sąd doraźny. Sąd doraźny — karać będą śmiercią.

# Demonstracje narodowe.

(Telefonem.)

Warszawa nigdy nie była socjalistowa i zawsze, jak cała Polska była narodowa, dla tego rządy socjalistów, rządy mniejszości mało-liczebnej podnieciły mieszkańców grody Syreniego. Na placu Saskim zebrał się w piątek wieczorem tłum liczny, złożony z przedstawicieli wszystkich nieomal Stowarzyszeń narodowych demonstrując głośno przeciwko obecnemu rządowi.

Powzięto też uchwałę, aby udać się do sąsiedniego gmachu Kronenberga, gdzie obradowała rada ministrów i tam zażądać od nich zrzeczenia się władzy.

Ministrowie jednak wyjechali wcześniej, prawdopodobnie dowiedziawszy się o uchwałach na placu Saskim,

Tłum zalał podwozie Kronenbergowski i ze szkodami wtargnął do wnętrza ministerjum, a obszukawszy polskie pułki, z powrotem demonstrował na placu Saskim, poczem rozszedł się spokojnie do domów.

Podobno rząd obecny ma puścić całą tę manifestację mimo wszystko.

Warszawa, (PAT.) Z powodu zajść wczorajszych i dzisiejszych porannych, posterunki niemieckie jest obecnie strzeżone przez pluton żołnierzy z 2 kompaniami maszynowymi.

Warszawa, (PAT.) 30 listopada. Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 listopada. Na Wołyniu sytuacja niezmienną. W Galicji wschodniej ukraińcy koncentrują się na linii Starzy Sambor—Stara Sól—Sambor. Usiłują oni objąć linię kolejową Chyrowa. Za pomocą odciągu pancernego zostali oni odparci, ponosząc znaczne straty. Nasze oddziały posuwają się w kierunku na Starzawę. Operacje grupy wojsk w północnej części Galicji wschodniej wspiera nowa grupa pułkownika Jarosza, zorganizowana w Jarosławiu. Na tyłach oddziałów ukraińskich bandy dezerterskie rabują i grabią. Zarządza przez władze ukraińskie mobilizacja idzie bardzo opornie.

## Z frontu galicyjskiego.

Warszawa, (PAT.) 30 listopada. Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 listopada.

Nasze oddziały posuwają się w kierunku na Starzawę. Operacje grupy wojsk w północnej części Galicji wschodniej wspiera nowa grupa pułkownika Jarosza, zorganizowana w Jarosławiu. Na tyłach oddziałów ukraińskich bandy dezerterskie rabują i grabią. Zarządza przez władze ukraińskie mobilizacja idzie bardzo opornie.

Nasze oddziały posuwają się w kierunku na Starzawę. Operacje grupy wojsk w północnej części Galicji wschodniej wspiera nowa grupa pułkownika Jarosza, zorganizowana w Jarosławiu. Na tyłach oddziałów ukraińskich bandy dezerterskie rabują i grabią. Zarządza przez władze ukraińskie mobilizacja idzie bardzo opornie.

Szef sztabu generalnego.

Zatarg w Szczypiornie.

Kalisz, 30 listopada. (wł.) W piątek wieczorem między żołnierzami niemieckimi a patrolami polskimi w Szczypiornie wynikło nieporozumienie.

## Komisja likwidacyjna.

KRAKÓW, PAT. Polska Komisja likwidacyjna zamierza przenieść się do Lwowa, pozostawiając w Krakowie swą filję.

(Depesze z dnia dzisiejszego).

## Abdykacja Wilhelma.

Berlin, 30 listopada.

Aby usunąć nieporozumienie co do swej abdykacji wystosował cesarz Wilhelm następujący dokument:

„Zrzekam się niniejszem na zawsze praw do korony pruskiej i związanego z nią prawa do cesarstwa niemieckiego, zarazem wszystkich urzędów państwa niemieckiego i Prus i wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy marynarki, wojska pruskiego i wojsk kontyngentu związkowego zwaniam z przysięgi na wierność, którą złożyli swemu cesarzowi, królowi i naczelnemu wodzowi. Spodziewam się, że aż do uporządkowania nowego państwa niemieckiego pomogą oni posiadaczom faktycznej władzy niemieckiej, a y uchronić naród niemiecki przed anarchią, głodem i obcym panowaniem. Dokumentarnie z moim najwyższym własnoręcznym podpisem i cesarską pieczęcią.“

Dan w Wanreg 28. 11. 1918. Wilhelm II.

Berlin, (PAT.) O abdykacji cesarza Wilhelma opowiadają w kołach dobrze poinformowa-

TOW. AKC.

Polskich Zakładów Elektrotechnicznych

SIEMENS

Łódź - Warszawa - Sosnowiec.

Instalacje Siły i światła.

Oświetlenie Miast, Domów i Mieszkań.

Silniki elektryczne i Dynamomaszyny. Materiał instalacyjny.

Sygnalizacje pożarowe i od napa-  
dów. Telefony, Piorunochrony,  
Dzwonki, Elementy.

Lampki „Wotan-G“ znane ze swej  
dobroci.

Duży wybór Lamp Wiszących  
i Stojących.

Przyrządy do grzania i gotowania.

Własne Warsztaty reparacyjne.

Ładowanie Akumulatorów.



## Zarząd Gazowni Miejskich

Miasto Łódź podaje do wiadomości właścicieli domów i fabryk, że rozpoczyna sprzedaż smoły na następujących warunkach:  
 Właściciele domów i fabryk) zechcą składać w Gazowni przy ulicy Targowej nr. 34 (począ) deklaracje, w których należy wyszczególnić wielkość powierzchni dachów, wymagających reparacji, i w związku z tem przypuszczalną ilość centnarów potrzebnej „smoły“ poczem Zarząd Gazowni, po dokonaniu przez siebie skontrolowaniu podanych cyfr, zawiadomi właścicieli o tem, ile i kiedy należy dostarczyć próżnych beczek w dobrym stanie do Gazowni.  
 Obecną ceną smoły za 100 funtów polskich wynosi 30 marek loco Gazownia.

### Wzór deklaracji:

Zawiadamiam Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, że powierzchnia moich dachów, krytych tekturą smołowczą, przy ul. .... nr. .... wynosi .... lokal kwadratowych i proszę o przyślanie mi .... centnarów polskich smoły pogazowej, która jest mi wyłącznie potrzebna do konserwacji tychże dachów.

Łódź, d. ....

Podpis. ....

## Zarząd Gazowni Miejskich

W ŁODZI

uprasza swych Szan. spóżywców o bardzo oszczędne korzystanie z gazu dla oświetlenia i celów opałowych, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ograniczonego zapasu węgla, będzie zmuszonym do obniżenia ciśnienia tak dalece, że

**GOTOWANIE NA KUCHENKACH  
BĘDZIE UNIEMOŻLIWIONE.**

## CUKIERNIA

### B. Gostomskiego

(A. Roszkowski)

poleca

znane ze swej dobroci wyroby oraz przyjmuje i jaknajakuratniej wykonywa wszelkie obstalunki.

Z szacunkiem  
B. Gostomski.

Szanowna Pani i Ty zacy Paniel  
Jeśli szanujesz kieszeń swą i zdrowie,  
Czy na kolację, obiad lub śniadanie —

„Dokąd pójdę? — adres poniższy Ci powie:

**„GASTRONOMIA“** Współcześnie  
Restauracja ::  
ul. Piotrkowska № 43.

Bufoł zapakowany w pierwszorzędne zakąski i dobre  
rowa trunki. Piwo z beczki browara F. Anstada.  
Codziennie koncert od godz. 7 i pół do 12 wieczorem.  
W niedzielę i czwartki ślaki.

## ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-procent. Pożyczkę  
(asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje

### BANK ZACHODNI

ODDZIAŁ W ŁODZI, PIOTRKOWSKA 52.

Pierwszorzędna Cukiernia Szwajcarska

### Tadeusza SZANIAWSKIEGO

ul. Piotrkowska 126 (róg Nawrot)

otwarta do godziny 11-ej w nocy.

Przyjmuje zamówienia na torty, tace  
ciast, lody, plombiny, kremy itp.

Dwa razy dziennie świeże ciastka.

Czytelnia zaopatrzona obficie w pisma.

Sale dobrze ogrzane.

## CUKIERNIE

### BOLESŁAWA KOMARA

przy ul. Piotrkowskiej 63 i Dzielnej 12

POLECAJĄ

WYBOROWE I SWIEŻE CIASTA.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres  
cukiernictwa wchodzące.

Cukiernia

### H. GROMSKIEGO

Piotrkowska 117

poleca

znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze i przyjmuje  
wszelkie obstalunki z poważaniem

H. Gromski.

Cukiernia

### Z. Krzyżanowskiego

przy ul. Piotrkowskiej 79

i. Główniej nr. 1

poleca wyborowe ciasta oraz przyjmuje wszelkie  
obstalunki, w zakres cukiernictwa wchodzące.



# JÓZEF WOLSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 3, Hotel Polski

Firma egzystuje od 1893 r.

połącza dla koneserów i znawców z zapasów przedwojennych w wielkim wyborze Wina Węgierskie, stołowe i stare, maślacze, Wina Francuskie, Reńskie, Szampańskie oryginalne, pierwszorzędnych marek oraz Węgierskie, Szampańskie firmy „Törley”, Koniaki i Likieri Francuskie, Holenderskie i Włoskie Wódki, Koniaki i Romy Warszawskiej Dystylarni.

Towary Kolonialne i Delikatesy.  
Ceny przystępne.

DOM AGENTUROWO-HANDLOWY

## Edmund Bogdański, Łódź

Skład towarów kolonialnych i Cukierniczych.

Polskie źródło dla handlujących.

Jako pierwszorzędną lokatę kapitału polecamy

### 5% Obligacji Skarbu Polskiego

w sztukach po 100, 500, 1.000, 5.000 i 10.000 m.

PROCENTY PŁATNE ZGÓRY! — Lokata kapitału na 5 1/4%!

:: ZAPISY PRZYJMUJE ::

**Bank Handlowy w Warszawie**  
ODDZIAŁ W ŁÓDZI.

# S. JAWORSKI

SKŁAD HERBATY, WIN, TOWARÓW  
KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW.

PIOTRKOWSKA 54. :: TELEFON 5-29.

Jedyna forma racjonalnego handlu!!!

za pośrednictwem

## SKLEPU KOMISOWEGO

Marji Janickiej

ulica Konstantynowska Nr. 10 róg Zachodniej  
(FIRMA EGZYSTUJE od 1884 roku)

można, okazjnie nabyć i korzystnie sprzedać wszelkie  
UŻYwane RZECZY:

garderobę męską, damską i dziecięcą, bieliznę, obuwie,  
futry, dywany, franki, biżuterje, meble pianina i t. d.

Komisowe wynosi 10% od naznaczonej ceny sprzedażnej.

Tamże wielki wybór perfumeryjnych towarów.

# Kazimierz Wolski

ŁÓDŹ, KONSTANTYNOWSKA 8

połącza

WINA WĘGERSKIE, MAŚLACZE I  
TOKAJE ODSIĄCZANE, PRZED-  
WOJENNE, RENSKE ROŻNYCH  
MAREK, SZAMPAŃSKIE FIRMY  
„TÖRLEY“ oraz KONIAKI, LIKIERY,  
WODKI krajowe i zagraniczne,  
ceny niskie.

## Mleczarnia „Wrzos”

Piotrkowska Nr 100, róg Przejazd

Wydaje smaczne i tanie śniadania, obiady i kolacje à la carte

W czwartki i niedziele flaki. :: Kuchnia pod kierunkiem pierwszo-  
rzędnego kuchmistrza. :: Biorącym abonament miesięczny 10% rabatu

Z poważaniem ZARZĄDCA

## ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5% Pożyczkę  
= (asygnaty) Państwa Polskiego =

przyjmaje

**BANK HANDLOWY W ŁÓDZI**  
(Al. Tadeusza Kościuszki Nr 15).

## MLECZARNIA „ROGÓW”

PIOTRKOWSKA Nr 59

egzystująca lat dwadzieścia

wydaje

przyrządzone po gospodarsku śniadania,  
obiady i kolacje.

Odlewania żelaza — Fabryka turbin, maszyn  
i kamieni młyńskich

Inż. Fr. Pałaszewski, Łódź

w Warszawie pod firmą:

Inż. Pałaszewski i T. Maciejowski  
PRAGA, ul. OLSZOWA Nr. 14, w. b. posesji C. SKORYNA

Budowa młynów

Postawy walcowe

Kamienie młyńskie

Francuskie, Saskie,  
Szląskie i sztuczne.

Plansychny

własnego wyrobu.

Maszyny do czyszczenia  
KASZEK.  
własnego wyrobu.

Perlaki

Maszyny do cięcia kaszy.  
Jagielniki tarczowe.

Motory antracyto-  
we. Lokomobile i

maszyny parowe.

Turbiny

Francis'a własnego wyrobu.

# MECHANICZNA FABRYKA WĘDLIN

## JAN KIJAK

Łódź, Główna 26

Filja: Piotrkowska 71

Wzorowo urządzona chłodnia dla  
przechowywania mięsa.

### Wyroby tabaczne

#### L. PRADZYŃSKI, ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 67 (HOTEL VIKTORJA)

Wszystko w przedwojennych gatunkach.

### OWYBIECJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

miasto Łódź

przyjmuje zapisy na Polską Państwową Rozryczkę  
(5%-we krótkoterminowe zobowiązania Skarbowe)  
w gmachu Towarzystwa ulica Średnia Nr. 19.

Istniejący p. f. Jan Szyczyński  
Skład towarów kolonjalnych, przy ulicy  
Piotrkowskiej Nr. 121 prowadzony jest  
obecnie przez **Marję SZYCZYŃSKĄ**

i poleca się nadal względem Szanownej  
klienteli. Firma posiada:  
Cena pierwszych gatunków, wódki  
krajowe, herbatę, kawę i inne towary  
kolonjalne.

## M. LUBA

Nowy Rynek 5

Hurtowy Skład Win

poleca:

Portwein — Punsch i Perłę Owocową.

Przedsiębiorstwo przewozowe

### M. LENTZ, ul. Przejazd 2

Specjalność: Przeprowadzki w mieście i wszystkich  
miejscowości w kraju i zagranicą.

Opakowanie i przechowywanie mebli.

Popierajcie przemysł krajowy!

## Farba „PALATYN”

starej firmy:

Jan Władysław SZULO i S-ka

jest najlepszym środkiem do farbowania i przebarbowywania domowym  
sposobem wszelkich materiałów.

Skład fabryczny: Szkołna Nr. 3.

## Mieczarnia W. RYDZA

Benedykta Nr. 1 (przy Piotrkowskiej)

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje.

WAŻNE DLA PRZYJEZDNYCH!

# Hotel „Manteufła“

Pierwszorzędna Restauracja.

Balowa sala na zebrania towarzyskie.  
J. PETRYKOWSKI.

## CZEKOLADA *Fuchs*

ODDZIAŁ WARSZAWSKIEJ FABRYKI CUKRÓW

Franciszek Fuchs i Synowie, Łódź, Piotrkowska Nr. 87  
— (Hotel Victoria) —

Konkurencja doborowym i zawsze świeżym towarem.

## ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-procent. Pożyczkę  
(asygnaty) Państwa Polskiego  
przyjmuje

Bank Kupiecki Łódzki.

## Kwiaciarnia A. Czechowicza Dzielnia 6

poleca piękne palmy i chryzantemy; ślubne  
bukiaty, wieńce, warzywa, owoce.

awieczki, Czapki, Gietry, Cwitry, Bieliznę wełnianą, Koszule  
dienne od 60 Mk., Kołnierze, Mankiety, Krawaty

poleca **Kazimiera Jarocińska**

Łódź, ul. Piotrkowska nr. 121.

## Kawiarnia „TIVOLI“

Piotrkowska 90.

Wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych.  
Zakład otwarty do godz. 11-ej wieczorem.



## L. Kowalczyk

Pierwszorzędny szewc.

Łódź, — ulica Cegielniana Nr. 25. — Łódź.

Rekord najnowszych fasonów i trwałego  
wykonania.

Punktualność. — — — Punktualność.

Skład towarów aptecznych i wód mineralnych

## ST. MAJEWSKIEGO

Sprzedaz hurtowa i detaliczna

124. ul. Piotrkowska Nr. 124.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY  
DEKORACYJNO-MALARSKI

## Braci Tarkowskich

w ŁODZI, Sienkiewicza 51,  
w KALISZU, Wrocławska 72.

Pierwszorzędna  
Pracownia obuwia

## Lewandowski i Socholewski

Cegielniana nr. 24

poleca gotowe obuwie, oraz wykonywa wszelkie roboty solidnie, podług najnow-  
szych fasonów. CENY PRZYSTĘPNE.

## APTEKA,

LABORATORJUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE  
ORAZ ODDZIAŁ STERYLIZACYJNY  
DO WSTRZYKIWAŃ PODSKÓRNYCH

J. Łabudzińskiego i W. Wagnera

w Łodzi, ul. Główna Nr. 50. Telefon Nr. 11-86.

Magazyn obuwia

## W. GÓRSKIEGO

ul. Sienkiewicza Nr. 31

poleca

obuwie wykwalif., po cenach niższych.

## H. T. KUNERT i S-ka

Skład obrazów i materiałów piśmiennych

Zawadzka Nr. 1.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór obrazów, ram-  
stylowych i owalnych, oraz oprawa obrazów w własnej pracowni.  
Przyjmuje się powiększanie portretów w olejnych, pastel-  
owych i kredkowych.

Kajety szkolne i materiały piśmienne.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

## Łódzki Oddział Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia

z 1886 roku

## (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia W.P.P. odbiorców i interesantów, że po ustąpieniu  
niemieckiego Zarządu przymusowego z ramienia Ministerstwa  
Spraw Wewnętrznych utworzone zostało jako organ administracyjny  
dla spraw Elektrowni

### Kolegium Zarządzające

w skład którego naznaczeni są p. p.

inż. Leon Gole,

inż. Teofil Tyrakowski,

oraz adw. przys. Czesław Poznanski.

Łódź, dnia 16-go listopada 1918 roku.

Zakład Zduński

## RUDOLFA MACHERA

ORLA nr. 1

POLECA:

Pieco majolikowe, berlińskie i inne. Przenośne pieca i tuchide.

Przetawia pieca i wykonywa wszelkie naprawy pieców i tuchide.

## S. DOMAŃSKI i S-ka

Biuro Instalacyjno-Techniczne

OGRZEWANIA CENTRALNE DOMÓW MIESZKALNYCH I FABRYK

KANALIZACJE, WODOCIĄGI, FILTRY BIOLOGICZNE.

Łódź, Piotrkowska 16 17, II podwórce.

## Izba Handlowa Bankowo-Przemysłowa

Polских Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

Piotrkowska Nr. 80

zabawia wszelkie tranzakcje wymienne oraz operacje finansowe z zakresu bankowości.

Przyjmuje zapisy na Polską Pożyczkę Państwową oraz ofiary na Skarb Narodowy.



## A. Spedenkiewicz

Konstantynowska 26

poleca na sezon zimowy:

Bielizną wełnianą wszelkiego rodzaju.

Swetry damskie.

Sukienki i zakieciki dziecięce.

Czapeczki wełniane damskie i dziecięce.

Rękawiczki, pończochy, nakołanki.

Gatry, bandaże i wszelkie inne wyroby dziane i trykotowe.

Uwaga: Powołujący się na niniejsze ogłoszenie otrzymują 5 proc., a wojskowi 10 proc. RABATU.

## Biuro instalacji telefonów prywatnych

urządza telefony w fabrykach, dworach i t.d.

Ceny umiarkowane.

Kosztorysy na żądanie.

## E. Gostawski

Łódź, Targowa 40, m. 9.

## Kwiaciarnia „MARYSIN”

PIOTRKOWSKA 76

poleca kwiaty cięte, doniczkowe, palmy, wianki i wieńce pogrzebowe.

Zamówienia na dekoracje po cenach przystępnych.

## HOTEL „KLUKAS”

Cegielniana 64

POLECA pokoje dla przyjezdnych i dla całych rodzin, jak również wynajmuje pokoje kawalerskie miesięcznie.

## Stosarnia Mechaniczna

## JÓZEFA KULISIEWICZA

ul. Ludwika 43

przyjmuje wszelkie roboty maszynowe i budowlane.

# Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28

Największa Łódzka Elektryczna Fabryka Palenia Kawy i Surrogatów

poleca pp. Kupcom, Cukiernikom i Handlującym

Wyborne Kawy palone i Kawę Słodową

„Tryumf” odznaczone na Wystawach Krajowych i Zagranicznych najwyższymi nagrodami.

Reprezentacje i Skład: Cykorji „FERD, BOHM i S-ki” we Włocławku, egz. od 1816 roku. Biskoptów, Czekolady i Karmelków F. ANGEWSKIEGO w Warszawie. Kuchmalu ryżowego i „Blyszca” Tow. Akc. HOFFMANNA w Sankt Petersburgu. HURTOWY SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH.

## Apteka

# B. Głuchowski

ul. Dzielna 36 4.

Wody mineralne świeżego czerpania.

Leki zagraniczne.

Analizy lekarskie.

## K. BOGUSŁAWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 100

Skład Szkła, Kryształów i Porcelany

poleca:

Serwisy stołowe, garnitury do kawy, garnitury do mycia, szklanki, kieliszki, wazony i t.d.

## Pierwszorzędna akademicka szkoła kroi i szycia oraz magazyn sukien i kostiumów „JÓZEFINY”

Nagrodzona medalami złotymi, srebrnymi oraz listem pochwalnym.

Piotrkowska 103, II piętro front.

Szkola została powiększona, otwarto specjalne kursy dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego pod kierunkiem właścicielki mistrzyni szycia i krawcowej. Kursy: zbiorowe, pospółne i indywidualne. Przy szkole pierwszorzędna biurowa, uczenia i mieszkania. Nauczanie: modyfikacja, modyfikacja i modyfikacja. Nauka zupełnie pewna i zawsze nowoczesna. Nauka: mierzona, mierzona i modyfikacja. Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich. Wydaje patenty na naukowiczkę robot. Sprzedaż taśm papierowych.

# Smietankę, smietane, krem, masło wyborowe, codziennie świeże

poleca:

## Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

Sprzedawca w sklepach własnych: Włodowska 126, Przejazd 40, Długa 11, Piotrkowska 141, Piotrkowska 13, Dzielna 25 i Andrzeja 3.

# SMOŁA.

Z powodu tendencji nie rozsiwianych w mieście pogłosek, jakoby smoła, sprzedawana przez Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, była preparowana (odgotowana), oświadczają, że smola jest tego samego gatunku, co przed wojną, w stanie surowym, a więc najlepszym do smarowania dachów.

5-1

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

## Drobne ogłoszenia:

Osoba, umiejaca dobrze pisac na maszynie, może zlozyc ofertę w „Rozwoju” pod „Maszynistka”.

Osoba, znająca bardzo dobrze język polski i niemiecki może znaleźć zajęcia. Oferty w „Rozwoju” dla „Gryta”.

Roznosiciele do roznoszenia dziennika potrzebni. Zgłaszać się do Rozwoju al. Kosciuszki Nr. 41.